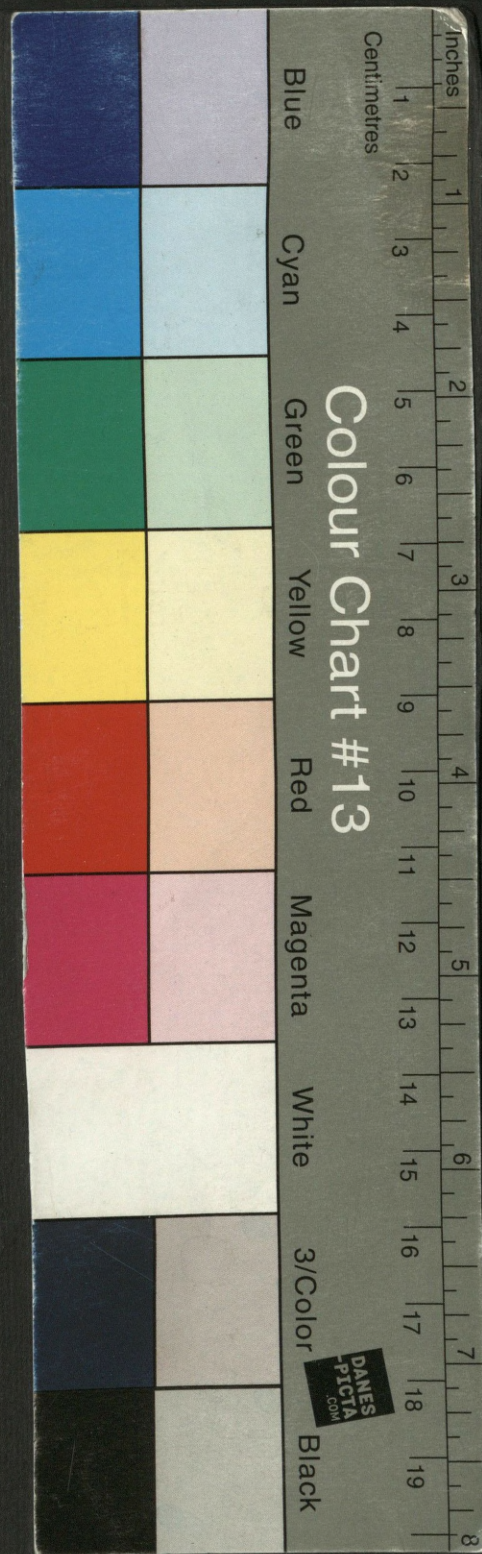


Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



Colour Chart #13

Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black

Inches 1 2 3 4 5 6 7 8
Centimetres 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19





Mieczysław Mazowiecki

Federalizm a polityka socyalistyczna



Kraków 1907

Odbito w Drukarni Narodowej w Krakowie.

Handwritten text, possibly bleed-through from the reverse side of the page.

30529 | 2



Faint, illegible text at the bottom of the page, possibly bleed-through or a very light stamp.

MIECZYŚLAW MAZOWIECKI

FEDERALIZM A POLITYKA SOCYALISTYCZNA.

Obok zagadnień bezpośredniego prawodawstwa ludowego i parlamentaryzmu, ważną jest kwestya federalistycznego ustroju państw i stosunku doń polityki robotniczo-socjalistycznej. Nabiera ona szczególnego znaczenia w wielkich państwach, w której skład wchodzi kraje i prowincye zaludnione przez mieszkańców, różniących się znacznie narodowością, oraz stopniem kultury materyjalnej, moralnej, umysłowej i politycznej.

Rozwój stosunków politycznych w Austro-Węgrzech stawia państwo to przed alternatywą rozpadnięcia się na części, albo przeobrażenia na federacyę; Rosya przechodzi teraz ciężki kryzys polityczno-socyalny, a chociaż naród panujący w niej obecnie jest w stosunku do innych bez porównania silniejszy, aniżeli Niemcy i Węgry w stosunku do upośledzonych narodów monarchii Habsburskiej; jednakże i w państwie rosyjskiem na porządku dziennym stają zagadnienia autonomiczno-federacyjne, domagające się rozwiązania i komplikujące i tak już zawiłą jego sytuacyę polityczną. Socjaliści wogóle, działający zaś w Rosyi, w Królestwie Polskiem, na Litwie itd., w szczególności — rozmaicie zapatrują się na federalizm. Jedni są mu stanowczo przeciwni, jak np. socyal.-demokraci rosyjscy, zwłaszcza należący do t. zw. większości, nasi soc. dem. Król. Pol. itd.; drudzy znowu są jego gorącymi zwolennikami, że tu wymienię socyal. rewolucjonistów rosyjskich, członków Pol. Par. Soc. i Proletaryatu.

Zadaniem mojem będzie zwięzłe rozpatrzenie kwestyi federalizmu z punktu widzenia polityki socjalistycznej.

I.

Zagadnienia federalizmu rozpatrywać należy na tle innego, szerszego odeń, mianowicie centralizacji i decentralizacji państwowej wogóle. Ostatnie to zagadnienie jest bardzo skomplikowane i dotyczy wielu spraw, któremi nie mogę się tutaj zajmować, gdyż omówienie ich nawet pobieżne wymagałoby specjalnej pracy. Dla mego bezpośredniego celu dostatecznie będzie, jeżeli w krótkości rozważę, w jakich warunkach organizacja państwowa kształtowała się w kierunku centralistycznym, a w jakich — w decentralistycznym.

Rozpatrzenie tej sprawy da nam pewny grunt do budowania wniosków, dotyczących możliwości federalizmu w teraźniejszości i przyszłości.

Jeszcze w epoce przedpaństwowej, nieznającej wogóle organizacji terytoryalnej, tylko rodowo-plemienną, spotykamy wolne, samorzutne związki grup ludzkich, opartych na wspólnem rzeczywistem, lub urojonem pochodzeniu i pokrewieństwie.

Związki te były luźne, zapewniały każdej grupie całkowitą samodzielność wewnętrzną i służyły dla celów specjalnych: wojennych, religijnych albo gospodarczych. Instytucje centralne były bardzo słabe, nie posiadały specjalnych organów wykonawczych różnych od posiadanych przez każdą z grup.

Związki te stanowiły rodzaj konfederacji. Społeczeństwo nie było jeszcze zróżniczkowane, każda grupa społeczna z gospodarką komunistyczną sama sobie wystarczała; nawet wymiana istniała tylko w zarodku.

Pod wpływem rozwoju sił wytwórczych stosunki gospodarcze ulegały zmianie: człowiek był już w stanie więcej produkować niż spożywać, a więc i wymiana wzmagala się i rozszerzała; jednocześnie wzrost ludności zwiększył grupy

społeczne i spowodował coraz częstsze starcia rodowo-plemienne i wojny, które potęgowały władzę wodzów. Kiedy wszystkie powyższe czynniki doprowadziły do zróżniczkowania społeczeństwa na bogatych i ubogich, rządzących i rządzonych — powstać też musiało i państwo, spełniające podwójną rolę: organizacyi bezpieczeństwa, niekiedy pracy¹⁾ i panowania jednych nad drugimi.

W stosunku do poprzedniej organizacyi społecznej państwo było krokiem naprzód w kierunku centralizacyi. Z początku jednak nie posiadało ono wykończonej, konsekwentnie przeprowadzonej organizacyi centralistycznej; przeciwnie, zawierało jeszcze przeżytki czasów ubiegłych. Zresztą historia i etnografia przedstawiają nam bardzo różne, co do swej organizacyi, państwa pierwotne: jedne mają cechy feudalne i obejmują znaczne przestrzeni, przeważa w nich życie wiejskie; inne obejmują miasto i bliższe okolice i posiadają różny od tamtych charakter — miejski. Jednakże w jednych i drugich władza najwyższa i centralna funkcjonuje tylko w zakresie stosunków dość ograniczonych. Różne części państwa żyją własnem życiem wewnętrznem. Nawet w państwach-miastach istnieje z początku decentralizacya terytorjalna, wraz z pozostałościami organizacyi rodowo-plemiennej i dopiero później ustępuje miejsca centralizacyi. Zanim jednak ta ostatnia zdoła się rozwinąć, zwierzchnia władza państwa dotyczy najczęściej tylko dość nielicznych spraw, jak: finansowych w szerokiem znaczeniu tego słowa, wojaskowych i w wypadkach wielkiej wagi — sądowych. Państwo zadawała się zbieraniem danin, podatków, poborem ludzi dla organizowania siły zbrojnej i decyzyą w zakresie większych przestępstw lub zatargów czy to między jednostkami, czy też grupami społecznymi. W rozmaitych rodzajach państw władza zwierzchnia występuje w różnej

¹⁾ Mam tu na myśli społeczeństwa, w których władza organizowała wielkie prace gospodarcze, jak np. rozprawdzanie wody po polach uprawnych itp.

formie, jej ogólny charakter jednak jest taki, jak zaznaczyłem wyżej. Każda część państwa ma swe zwyczaje, regulujące stosunki wewnętrzne jej mieszkańców... Życie gospodarcze różnych części państwa jest w sobie zamknięte, nawet wymiana produktów i towarów między nimi nie odbywa się zupełnie swobodnie, lecz ograniczona jest przez różne przepisy, opłaty, dotyczące transportu, sposobu sprzedaży itp.

Z biegiem rozwoju następowało skupienie mniejszych państw w większe. Różne terytoria, posiadające odrębność polityczno-państwową, łączyły się często, tworząc większe organizmy; sama ta jedność jednak nie prowadziła bynajmniej przez czas długi do centralizmu politycznego. Odrębne terytoria państwowe połączone były najczęściej tylko osobą wspólnego monarchy; stanowiły unie bądź osobiste, bądź realne, znacznie częściej pierwsze niż drugie¹⁾. Związki takie były trwałe, albo przelotne, organiczne albo mechaniczne. W uniach każde terytorium państwowe posiadało swój rząd, swe prawa, w pewnej fazie rozwoju także swe sejmy stanowe i później dopiero, pod wpływem niektórych czynników, te luźne związki zacieśniały się, i ich ustroj polityczny stawał się centralistyczny.

Państwa-miasta o ustroju republikańskim tworzyły też konfederacje różnego rodzaju, zachowujące całkowicie ich odrębność. Nawet w razie podboju jednego państwa przez drugie, to ostatnie posiadało zazwyczaj znaczny zakres samodzielności wewnętrznej. Coraz większy rozwój sił wytwórczych, handlu, potrzeby militarne państw, wynalazki techni-

¹⁾ Wśród współczesnych teoretyków prawa państwowego przeważa pogląd następujący: unią osobistą jest połączenie państw przez osobę monarchy, powstałe przypadkowo, skutkiem np. prawa spadkowego; unią realną zaś jest celowe połączenie państw przez osobę panującego.

Inni teoretycy odróżniają unię realną od osobistej na innej podstawie: w pierwszej, oprócz wspólnego monarchy, muszą być wspólne instytucje, chociażby luźnie wiążące państwo.

czno-wojskowe, konieczność bezpieczeństwa publicznego, pchały państwa na pewnym stopniu ich rozwoju do centralizacji. Powstający i rozwijający się kapitalizm, potrzebował przede wszystkim większego bezpieczeństwa aniżeli gospodarka naturalna, a to dlatego, że wszelkie zaburzenia, napady i niszczące wojny uniemożliwiały rozwój rękodzieł i przemysłu. Dla każdego gospodarstwa wojny, rabunki itp. naruszenia porządku są bardzo niepożądane; ale gospodarstwo naturalne łatwiej je może przetrwać aniżeli wymiennie-kapitalistyczne, nawet w pierwszej fazie swego rozwoju.

Ożywiony handel wymaga dobrych i bezpiecznych dróg, rozmaitych udogodnień, oraz usunięcia krępujących przepisów, dotyczących składu towarów, sposobu ich przewożenia itp. Rozwój handlu wymaga też pewnego, dość znacznego minimum terytorium, na którym przepisy dotyczące go byłyby jednolite.

Bezpieczeństwo wobec sąsiadów jest tem większe, im pewne państwo jest silniejsze, im lepsze posiada wojsko stałe, sprężystsza organizację itp. Również widoczną jest rzeczą, iż tylko większe państwa zastosować mogą szybko i na szerszą skalę wynalazki techniczno-wojskowe. Skoro zaś jakieś państwo było dość silne, żeby zorganizować stałą i karną armię, zaprowadzić silny rząd, zdobyć środki finansowe, to już miało w walce politycznej przewagę nad innymi, albo je wcielało do siebie. Takie państwo zdobywało też rynki dla przemysłu i handlu.

Potężna arystokracja, żyjąca w poszczególnych prowincjach państwa, buntownicza, wojownicza i kłótniwa, naruszała bezpieczeństwo publiczne, była też przeszkodą dla pokojowego rozwoju ekonomicznego kraju i mieszczaństwa. Okiełzać ją można było przez stworzenie niezależnej od niej armii i biurokracji.

Wzmocnienie władzy centralnej, ujednostajnienie praw i administracji w państwie, zwiększenie jego terytorium dla stworzenia szerszego terenu przemysłowo-handlo-

wego — oto problematy, których rozwiązanie narzucało się państwu nowoczesnemu w Europie ¹⁾).

Widzimy więc, że centralizacya państwowa była konieczna, że wynikała z naturalnego rozwoju społecznego i była pod wieloma względami korzystna dla życia ekonomiczno-kulturalnego i politycznego.

Konstatując ten niewątpliwy fakt, należy się zastanowić nad tem, w jakich granicach i formach centralizacya państwowa była żywotna i konieczna; kiedy zaś dalszy jej rozwój nie odpowiadał potrzebom społecznym i stawał się nawet szkodliwy? Powiedziane już było wyżej, że związki kilku albo więcej terytoriów państwowych, tworzące większe państwa, miały charakter rozmaity: czasami składały się z krajów podobnych do siebie pod względem gospodarczym narodowościowym i kulturalnym; kiedyindziej znów różnice były bardzo znaczne. Wreszcie i warunki geograficzne, na których tle rozwijały się duże państwa, złożone z części rozmaitych, posiadających swą indywidualność historyczno-polityczną — były bardzo różne. Stosownie do charakteru dużych, tembardziej zaś wielkich państw, a raczej ich części, centralizacya mogła wywierać skutki rozmaite, zależne od stopnia swego rozwoju i form, które przybierała.

Pod pewnymi względami była ona czynnikiem postępowym: np. utworzenie wspólnych granic celnych zewnętrznych przy usunięciu wewnętrznych prowincjonalnych, zaprowadzenie jednakowych ustaw handlowych, oddziaływało bardzo korzystnie na rozwój stosunków gospodarczych; gdzie stopień rozwoju społecznego w całym państwie naogół był jednakowy i jego mieszkańcy należeli do jednej narodowości, tam było pożądanę wprowadzenie jednego kodeksu cywilnego, karnego, jednego systemu finansowego, oparcie oświaty narodowej na jednych zasadach podstawowych, ujednostajnienie

¹⁾ W innych częściach świata np. Azji i Afryce i w czasach terażniejszych przeważają jeszcze państwa dawnego typu, oparte na gospodarce przedkapitalistycznej.

głównych zasad administracji itp., gdyż względna jednostajność gospodarczo-kulturalna i narodowo-kulturalna mieszkańców wprost wymagała wspólnych instytucji. Ujednostajnienie armii było także potrzebne dla interesów państwa.

Ale nawet i w państwach tego typu bezwzględny centralizm był zły, gdyż prowadził do wszechwładzy biurokracji, pozbawiał szersze koła społeczne udziału w rządzeniu krajem i stwarzał szablonowość w stosunkach administracyjnych nader szkodliwą, bo prowadzącą do rutynizmu.

Wszystkie te złe strony krańcowego centralizmu dają się zauważyć nie tylko w państwach absolutystycznych, ale i w konstytucyjnych, czego dowody znajdujemy we Francji współczesnej, gdzie pomimo istnienia ustroju parlamentarnego, opierającego się na szerokiej podstawie głosowania powszechnego, biurokracja ma ogromną władzę i krępuje silnie nie tylko czynność jednostek, ale i instytucji samorządu gminnego, departamentalnego i municypalnego.

Państwo jednolite narodowościowo i kulturalnie powinno, z natury rzeczy, stworzyć pewne jednakowe na swem terytorium instytucje i urzędy, w granicach koniecznych dla swej jedności; są nimi: prawodawstwo handlowe, cywilne, karne, organizacja sądownictwa, administracja, system nauczania w niższych, średnich i wyższych zakładach naukowych, zarządzanie wielkich dróg komunikacyjnych, ogólne przepisy dotyczące dobroczynności publicznej, higieny. Ta wspólność organizacji jest i być powinna niezbędnem minimum jedności w państwach powyższego typu.

Bezczelowe, a nawet w pewnym stopniu szkodliwe, byłoby w państwach jednolitych pod względem kulturalno-gospodarczym i narodowym tworzenie w każdej prowincji zupełnie różnych urzędów, ustanowienie w nich odrębnego prawodawstwa handlowego, cywilnego itp. Prawodawstwo i administracja odpowiadać powinny potrzebom społeczeństwa; o ile więc kultura jego jest naogół jednakową, o tyle potrzebne mu są

wspólne instytucje. Ale nawet w państwach jednolitych konieczny jest samorząd: gminny, prowincjonalny i miejski.

Dla uniknięcia nieporozumień wypadnie tu w krótkości powiedzieć, czym jest samorząd i autonomia jednostek terytorjalnych.

Samorząd oznacza pewną samodzielność instytucji lokalnych (gminnych, powiatowych, prowincjonalnych, miejskich) w sprawach administracyjnych; innymi słowy: oznacza zarząd publiczny, wykonywany nie przez profesjonalnych urzędników państwowych, lecz przez osoby spośród społeczeństwa, zamieszkałe na danej jednostce terytorjalnej. Instytucje samorządu mogą wydawać postanowienia, które różnią się tem od praw uchwalanych, czy to w parlamentach ogólnopństwowych, czy też w autonomicznych sejmach krajowych i sejmikach prowincjonalnych — że, jako akty administracyjne, nie mogą być w sprzeczności z żadnym z praw istniejących; natomiast prawodawstwo autonomiczne może wydawać nowe prawa we wszystkich sprawach należących do jego zakresu, chociażby w tej dziedzinie istniały inne prawa centralne albo prowincjonalne.

Najczęściej jednak samorząd jednostek terytorjalnych łączy się z mniejszym albo większym zakresem ich praw autonomicznych; czasami jednak istnieje samorząd bez autonomii.

W państwach względnie jednolitych władze centralne powinny zapewnić ogółowi jakieś minimum urządzeń jednokowych dla całego terytorjum, pozostawiając instytucjom samorządowym i autonomicznym wydawanie rozporządzeń i praw dodatkowych, przekraczających owe minimum. Np. ogólnopństwowa ustawa szkolna daje plan wykładów w średnich zakładach naukowych, jednakże sejmiki poszczególnych prowincji powinny mieć prawo wprowadzać przedmioty dodatkowe, jak również zakładać specjalne instytucje naukowe z opracowanym przez siebie planem; to samo dotyczy filantropii, spraw kulturalnych i t. p.

W ten sposób jedność państwa tam, gdzie jest nie-

zbędna, pogodzićby można całkowicie z różnorodnością urzędzeń prowincjonalnych, wiejskich, gminnych i otworzyć szerokie pole dla inicjatywy społeczeństwa.

Tego rodzaju decentralizacja nie tylko jest zgodna z podstawowymi tendencjami obecnego ustroju, lecz jeszcze bardzo pożyteczna, gdyż zapoznaje społeczeństwo w instytucjach samorządu ze sprawami publicznymi i rozbudza zainteresowanie nimi.

Jeżeli w państwach względnie jednolitych potrzebna jest decentralizacja, o jakiej wyżej: to tem bardziej jest ona konieczna, i nawet w szerszym znacznie zakresie, w państwach złożonych z części różniących się znacznie pod względem gospodarczo-kulturalnym i polityczno-narodowym.

W państwach tego typu jednolite dla całego terytorium prawodawstwo jest absurdem i nie może odpowiadać nie tylko interesom poszczególnych społeczeństw, mieszkających na niem, ale i całości; jedynie szeroka autonomia polityczna poszczególnych części państwa czyni tej potrzebie zadość.

Czem jest autonomia, i co ją odróżnia od samorządu i federalizmu?

Widzieliśmy już, że autonomia, w przeciwstawieniu do samorządu, oznacza możność uchwalania praw specjalnych przez sejmy miejscowe dla danego terytorium, stanowiącego część państwa, praw specjalnych, które mogą być nawet różne od analogicznych w pozostałych częściach państwa.

Nie tak łatwo odróżnić części państwa, korzystające z szerokiej autonomii politycznej, od stanowiących federację. Obecnie najbardziej rozpowszechnione jest, szczególnie w nauce niemieckiej, zdanie, że najszersza nawet autonomia polityczna jakiegoś kraju, albo prowincyi, stanowiących część państwa, opiera się wyłącznie na ustawach wydanych przez centralną władzę państwową; w państwach zaś konstytucyjnych — przez parlament centralny; a więc nie wynika bynajmniej z samodzielnych praw tego kraju, albo prowincyi. Według powyższego poglądu, federacja, w przeciwstawieniu do autonomii, oznacza związek równouprawnionych części pań-

stwa, niezależnych w sprawach wewnętrznych i korzystających z tej samodzielności nie na podstawie praw wydanych przez centralną ogólną instytucję państwową, lecz wynikających z charakteru państwowego złączonych ze sobą części państwa (krajów, stanów, kantonów i t. p.). Z powyższego określenia wynika, że państwo federacyjne różni się od posiadającego urządzenia autonomiczne nie szerszym zakresem samodzielności politycznej poszczególnych części krajów, stanów i kantonów, lecz charakterem tej samodzielności, a ściślej mówiąc, jej podstawami.

Najszersza chociażby autonomia polityczna jakiegóż kraju, jako wynikająca z ustaw wydanych przez centralną władzę państwową, może być przez nią samodzielnie bez zgody danego kraju zmieniona, albo nawet całkowicie usunięta; natomiast w federacji wzajemny stosunek złączonych w państwo związkowe części nie może być samodzielnie zmieniony częściowo, a tembardziej całkowicie, przez samą tylko władzę centralną państwa, lecz za zgodą sfederowanych części.

Powyższe rozróżnienie autonomii krajów, wchodzących w skład państwa złożonego, od ich federacji, nie da się uzasadnić, gdyż nie odpowiada, jak zobaczymy, rzeczywistości. Istotnie: wedle powszechnego mniemania Krocacya korzysta z autonomii politycznej w stosunku do Węgier; a jednak ta ostatnia opiera się nie tylko na jednostronnej uchwale parlamentu węgierskiego, zatwierdzonej przez cesarza, lecz i na statutach organicznych samej Kroacyi tak, że każda zmiana w stosunku jej do Węgier nastąpić może tylko za obopólną zgodą tych dwóch krajów.

Jakkolwiek autonomia Kanady i Australii w ustawodawstwie angielskiem opiera się istotnie na jednostronnej uchwale parlamentu angielskiego, jednakże w rzeczywistości jest to tylko fikcja prawna, gdyż kolonie te korzystają faktycznie z większej samodzielności wobec metropolii, niż pojedyncze Stany Ameryki Północnej.

Zresztą i federacje bywają rozmaite: jedne opierają się na całkowitem równouprawnieniu części jak n. p. szwajcarska i północno-amerykańska, inne dopuszczają pewną hegemonię niektórych swych części jak n. p. niemiecka (cesarstwo niemieckie); jedne są więcej decentralistyczne, inne mniej.

Naogół można powiedzieć, że w federacji każda część państwa posiada większą samodzielność wewnętrzną, aniżeli w ustroju autonomicznym. W pierwszym wypadku zasada równouprawnienia poszczególnych prowincyi i krajów jest szerszej i konsekwentniej przeprowadzona, aniżeli w drugim.

W rzeczywistości więc trudno jest dać takie określenie autonomii i federacji, któreby ściśle, a zarazem zgodnie z rzeczywistością, rozgraniczało te pojęcia.

Zauważyć należy, że w państwach złożonych, w których przeważa liczebnie, kulturalnie i gospodarczo jeden naród nad innymi, federacja, przynajmniej z początku, trudniej da się przeprowadzić od szerokiej chociażby autonomii politycznej poszczególnych części państwa, a to dlatego, że naród panujący, robiąc ustępstwa na rzecz innych i dając im nawet znaczny zakres samodzielności — nie chce ich uznać za równorzędny czynnik polityczny.

Rozpatrzmy teraz, czy szeroka autonomia polityczna poszczególnych części państwa złożonego, oraz federacja godzą się z samorzutnymi tendencjami kapitalizmu współczesnego? Odpowiedź nasza oprzeć się musi przedewszystkiem na faktach z zakresu rozwoju instytucyi prawno-państwowych w dobie obecnej, następnie zaś na rozważaniach abstrakcyjnych.

Fakty dowodzą wymownie, że rozwój kapitalizmu nie tylko godzi się z urządzeniami autonomicznymi i federacyjnymi, ale sprzyja im nawet. Rozpatrzmy stosunki panujące wewnątrz Austrii, związek między Anglią i jej koloniami, wreszcie życie polityczne Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Szwajcaryi i Niemiec.

W Austrii, w drugiej połowie wieku XIX, tendencje decentralistyczne nie tylko nie słabną wraz z rozwojem ka-

pitalizmu, lecz wzmagają się nawet. Przed rewolucją 1848 roku Austria była monarchią absolutno-centralistyczną; obecnie poszczególne jej (Austrii w ścisłym znaczeniu) prowincje posiadają autonomię chociaż nie całkowitą, ale bądź co bądź o dość szerokim zakresie samodzielności wewnętrznej; niedość na tem: tendencje decentralistyczne z rokiem każdym są silniejsze.

Stosunek Austrii do Węgier, rodzaj unii realnej, jest powodem częstych konfliktów między temi państwami; ujemną jego stroną jest brak wspólnej instytucji prawodawczej, któraby zajmowała się ustanawianiem wspólnych wydatków, wspólnych ceł, praw, dotyczących kolei żelaznych, poczt, telegrafów, wojska wspólnego i t. p. Państwo nowożytne potrzebuje sprężystej i jednolitej władzy, działającej w powyższym zakresie. Tymczasem stosunek Austrii do Węgier opiera się na zawieraniu od czasu do czasu wzajemnych umów, które często nie dochodzą do skutku, co osłabia państwo to nazewnątrz.

Są tylko dwa wyjścia z tego położenia: albo rozwiązanie unii Austrii z Węgrami, albo przekształcenie tych państw na jedną federację wszystkich wchodzących w jej skład krajów, biorąc za punkt wyjścia granic tych ostatnich nie tradycje historyczne, lecz terytoria narodowościowe, i uwzględniając prawa mniejszości narodowościowych.

Nikomu jednak nie przyjdzie na myśl twierdzić, że rozwiązanie konfliktu austro-węgierskiego leży w powrocie do centralizmu staro-austriackiego, chociażby w szacie konstytucyjnej.

Federacja zapewniłaby Węgom i innym narodom w skład Austrii wchodzącym całkowitą samodzielność wewnętrzną, a państwu dałaby instytucję centralną — parlament, któraby regulowała sprawy ogólne, rozstrzygane większością głosów, nie przez dobrowolną umowę stron interesowanych. Rozwój kapitalizmu w Austrii i Węgrzech bynajmniej nie stworzył terenu dla centralizmu państwowego w monarchii Habsburgów.

Rozpatrując stosunek Anglii do jej kolonii, widzimy również, że rozwój kapitalizmu nie tylko nie zmniejszył ich samodzielności politycznej wobec metropolii, lecz przeciwnie, zwiększył.

Kanada i Australia są dziś prawie samodzielne państwa, rządzące się swobodnie i mogące nawet zawierać specjalne traktaty handlowe z obcymi mocarstwami. Anglia nigdy prawie nie korzysta ze swych zwierzchnich praw wobec tych kolonii. Nawet Szkocya, oddawna zjednoczona z Anglią, zachowała pewną odrębność polityczną w zakresie sądownictwa, odrębnego sposobu organizacji przedstawicielstwa w Izbie lordów i t. p. Wprawdzie podnoszą się dziś w Anglii głosy za ściślejszym związkiem wszystkich kolonii z metropolią, ale nie w celu utworzenia ze wszystkich posiadłości angielskich państwa centralistycznego, lecz federacji, któraby zapewniała całkowitą samodzielność wewnętrzną poszczególnym częściom.

Twierdzeniu, że rozwój kapitalizmu prowadzi do daleko idącej centralizacji instytucji państwowych, przy których niema miejsca ani dla autonomii, ani federacji — zadaje kłam rozwój stosunków w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, w Szwajcaryi a po części i w Niemczech.

Istotnie, rozwijający się z szaloną szybkością kapitalizm w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej godzi się jaknajlepiej z ustrojem federacyjnym, istniejącym z górą 100 lat. Poprawki, jakie uchwalono do konstytucyi, skutkiem wymagań życia, w niczem nie podważyły jego istnienia; nieliczne objawy tendencji centralistycznych ujawniły się jedynie w zakresie prawodawstwa handlowo-komunikacyjnego, co jest naturalne w państwie kapitalistycznym i co godzi się najzupełniej z ustrojem federacyjnym¹⁾. Nietylko jednak ustrój ten nie uległ zmianom w Stanach Zjednoczonych, ale

¹⁾ Pewien publicysta należący do Soc. Dem. Kr. P. i L. zagalopował się tak w jednej ze swych broszurek, że stwierdził zanik federalizmu w Stanach Zjednoczonych Amer. Półn. Dla poparcia jednak tak „oryginalnego“ poglądu nie przytoczył ani jednego faktu.



niema nawet obecnie żadnych objawów, aby ulec im miał w przyszłości. Ani jedno stronnictwo w Stan. Zjedn. nie żąda zmiany ustroju federacyjnego na centralistyczny; ani nie przemawiają za nią poszczególni publicyści, teoretycy prawa państwowego, myśliciele i politycy, cokolwiek znani i mający wpływ.

Konstytucya szwajcarska uległa w wieku XIX zmianom i obecnie Szwajcarya jest federacją; dawniej zaś była raczej konfederacją. Otóż, niezawodnie, luźny związek, jaki przedstawia ten kraj, nie harmonizuje z tendencjami kapitalizmu; ale federalizm łączy w sobie dwie rzeczy: zupełną samodzielność wewnętrzną sfederowanych terytoriów państwowych z jednolitością, sprężystością władzy centralnej, oraz jednością prawodawstwa w zakresie spraw ogólnych całego państwa.

Rozwój kapitalizmu w Szwajcaryi w ostatnich kilkunastu latach bynajmniej nie uwidocznił tendencji centralistycznych w polityce, któreby zmierzały do przekształcenia Szwajcaryi w państwo centralistyczne.

Niemcy stanowią federację w formie niezupełnej, w której sfederowane państwa nie posiadają zupełnie równych praw, i jedno z nich — Prusy ma hegemonię nad innymi.

Pamiętać należy, że Niemcy są naogół bardzo jednolite pod względem narodo-kulturalnym. Na 60 milionów ludności jest zaledwie trzy z górą miliony Polaków i jeszcze przeszło milion Litwinów, Duńczyków, Serbów łużyckich i Francuzów. Zakres spraw wspólnych dla całego państwa większy jest tu, aniżeli w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. W przeciwstawieniu do nich mają Niemcy wspólny kodeks cywilny i kryminalny.

W Niemczech widocznie występują też tendencje centralistyczne, polegające na tem, żeby coraz więcej spraw przenosić do ogólnonieemieckiego parlamentu, a wyjmować z zakresu działania sejmów państw poszczególnych. W praktyce tendencja powyższa nie doprowadziła jeszcze do wielkich rezultatów, gdyż pojedyncze państwa, wchodzące w skład Niemiec, są w swych sprawach wewnętrznych całkowicie sa-

modzielne. Prawodawstwo fabryczne, a nawet prawa o zebraniach i stowarzyszeniach należą do zakresu sejmów, a nie parlamentu centralnego.

Tendencje centralistyczne w Niemczech mają swe źródło nie tylko we wspólności kultury, ale i w ruchu postępowym i socjalistycznym. Istotnie, wszyscy dążący nie tylko już do radykalnego przekształcenia obecnego ustroju, ale chociażby tylko do demokratyzacji Niemiec rozumieją, że tylko parlament centralny, wychodzący z powszechnego prawa głosowania, może przeprowadzić duże reformy; że sejmy poszczególnych państw, oparte na nieracjonalnym, niesprawiedliwym i sztucznym, korzystnym jedynie dla warstw wyższych systemie wyborczym, będą grobem dla wszelkiej inicjatywy w kierunku demokratyzacji Niemiec.

Gdyby jednak w poszczególnych państwach, wchodzących w skład tego państwa, sejmy opierały się na równym, powszechnym, bezpośrednim i tajnym prawie głosowania, to jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy postępowe żywioły dążyłyby do rozszerzenia praw centralnego parlamentu na niekorzyść sejmów.

W Ameryce Południowej, Kanadzie i Australii, widzimy tryumf federalizmu. Jest też zjawiskiem charakterystycznym, że zyskał on prawo obywatelstwa nie tylko jako forma związku odrębnie istniejących przedtem terytoriów państwowych (np. kolonialnych w Kanadzie i Australii); lecz i jako organizacja prowincji, które stanowiły jedną całość, jak np. (w Ameryce Południowej).

Tendencje federacyjno-decentralistyczne widzimy obecnie n. p. w Katalonii, prowincji hiszpańskiej, która chce całkowitej samodzielności wewnętrznej, ponieważ układ jej sił społecznych sprzyja w większym stopniu postępowi i demokracji od układu tych sił w całej Hiszpanii.

Jest rzeczą oczywistą, że urzędnia autonomiczne i federacyjne nie tylko nie znajdują się w sprzeczności z nowoczesnymi tendencjami kapitalizmu współczesnego, lecz, przeciwnie, harmonizują z niemi. Wyżej przyto-

czone fakty dowodzą to wymownie, i żadne wykrętne rozumowania nie mogą obalić wniosków z nich płynących. Przeciwnicy tego poglądu zdradzają tylko krzyczące nieuctwo w zagadnieniach prawno-państwowych, wynikające z ignorowania historii, prawa i pomieszania takich pojęć, jak: unia osobista, realna, federalizm i t. p.

Do wniosku, że federalizm harmonizuje zupełnie z kapitalizmem, możnaby przyjść również na podstawie rozumowania czysto abstrakcyjnego, bez analizowania ustroju Stanów Zjednoczonych Am. Półn., Szwajcaryi, Niemiec i t. p.

Kapitalizm wymaga jednności gospodarczej państwa t. j. swobody handlu wewnątrz, jednolitości ustaw dotyczących środków komunikacji, silnej postawy państwa nazewnątrz i nawnątrz, sprężystego i szybkiego załatwiania spraw politycznych, zapobiegania konfliktom między różnemi częściami państwa, paraliżującym jego życie ekonomiczne.

Natomiast różnorodność prawodawstwa fabrycznego w różnych częściach państwa, odrębność szkolnictwa, systemów administracyjnych, sądownictwa, kodeksów cywilnych i karnych — jest rzeczą dla kapitalizmu obojętną. Kapitalizm w Królestwie Polskiem i w Rosyi nic na tem nie stracił, że tu obowiązuje inny kodeks cywilny niż tam.

Centralizacya, jak widzieliśmy, rozwijała się równolegle z kapitalizmem. W państwie reprezentowała ją zwykle władza monarchiczna, która oczywiście nie kierowała się w swej polityce interesami gospodarczymi społeczeństwa, jako całości, lecz przedewszystkiem dobrem dynastyi i tych grup społecznych, które jej służyły bezwzględnie. Staraniem monarchii było zwiększenie terytorjum państwowego i liczby poddanych bez względu na to, czy powiększone w ten sposób państwo stanowić będzie organiczną, czy tylko mechaniczną całość. Wszechwładna władza centralna usiłowała opanować wszystko w państwie, żeby nic po za nią i bez jej woli rozwijać się nie mogło. Skutkiem tego rozrost centralizacyi poszedł znacznie dalej, aniżeli tego wymagały potrzeby gospodarcze państwa.

Partykularyzm średniowieczny sprzeczny był z rozwojem kapitalizmu; natomiast federalizm współczesny harmonizuje z nim zupełnie, stwarzając w państwie pewne ramy ogólne, niezbędne dla życia ekonomicznego, po za którymi poszczególne części państwa mogą urządzać swe życie społeczne, jak chcą.

Widzieliśmy, że federalizm rozwija się najbardziej w Nowym Świecie; nasuwa się tu pytanie: czy jest to zjawisko przypadkowe, czy nie?

Przeobrażenie się państw absolutystycznych na konstytucyjne, oraz ich demokratyzacja prowadziły do coraz większego udziału coraz szerszych kół społecznych w życiu społeczno-państwowem. Jak pojedynczy obywatele w państwie konstytucyjnem zyskiwali coraz większą wolność obywatelską: tak też i poszczególne terytoria państwa, stanowiące odrębną indywidualność kulturalno-gospodarczą, albo narodowo-polityczną, zaczęły domagać się własnych instytucji i odrębności prawnopaństwowej.

Jak już zaznaczone zostało wyżej, wielkie państwa centralistyczne skupiały w sobie nieraz terytoria, różniące się czy to kulturą, czy narodowością mieszkańców. W państwach takich procesowi wynaradawiania, o ile ten wogóle się odbywał, podlegały najczęściej jedynie warstwy wyższe; niższe zaś utrzymywały zwykle swą narodowość, a państwo nie interesowało się nimi zbyt. Dopóki więc te warstwy nie wywierały wpływu na życie państwowe — kwestya odrębności terytoriów narodowych nie była aktualna; z demokratyzacją jednak społeczeństwa rozwinąć się musiały silniej niż poprzednio tendencje decentralistyczne, znajdujące swój wyraz w instytucjach autonomicznych i w federalizmie.

W ten sposób, jak widzimy, rozwój tendencji odśrodkowych w państwach, złożonych z części różniących się znacznie między sobą, nie jest w dobie współczesnej objawem przypadkowym.

Zobaczymy dalej, że tendencje federalistyczne mogą mieć silne podstawy rozwoju i w państwach względnie jednolitych pod względem narodowym, zarazem jednak rozległych, z różną strukturą kulturalno-gospodarczą w różnych swych częściach.

II.

Widzieliśmy, że kapitalizm współczesny harmonizuje najzupełniej z istnieniem szerokiej autonomii politycznej poszczególnych części państwa oraz federalizmem, i że rozwój instytucji decentralistycznych, autonomicznych i federacyjnych znajduje się w ścisłym związku z demokratyzacją społeczeństw.

Po stwierdzeniu tych faktów rozważymy znaczenie federalizmu, jego wpływ na społeczeństwo i politykę wogóle, oraz stanowisko, które zająć powinna wobec niego klasa robotnicza, specjalnie zaś partje socjalistyczne.

Zaznaczyłem już w jednym z poprzednich ustępów tego dodatku, że jednolite prawodawstwo nieodpowiednie jest dla dużego państwa, którego rozmaite części zaludnione są przez narody, różniące się znacznie pod względem gospodarczo-kulturalnym i polityczno-narodowym. Nieodpowiedniość ta występowała nieraz w praktyce bardzo wyraźnie. Gdyby jeden parlament centralny nawet chciał uchylać rozmaite prawa dla różnych części państwa, to nie mógłby wywiązać się z tego w sposób dodatni z powodu swego składu.

Istotnie, prawa, odpowiadające potrzebom jakiegoś terytorium państwowego, uchwalić może tylko takie zgromadzenie, w którym zasiadają przedstawiciele tego terytorium. Posłowie parlamentu centralnego w państwach złożonych z różnych terytoriów nie mogą być w swej większości tak wszechstronni, aby uchylać prawa dla rozmaitych społeczeństw.

Należy więc pozostawić parlamentowi centralnemu jedynie sprawy ogólnopństwowe: wojskowe, dyplomatyczne,

ćlowo-handlowe, ustawodawstwo kolejowe, pocztowe, telegraficzne i monetarne, a wszelkie inne — poszczególnym sejmom w oddzielnych częściach państwa.

Dodatnią stroną ustroju federacyjnego w wielkich państwach złożonych jest i ta okoliczność, że najszersze masy narodu i narodów mogą się lepiej orientować w polityce, a więc brać w niej czynniejszy i bardziej świadomy udział, aniżeli przy organizacyi ściśle centralistycznej. Istotnie, parlament centralny w wielkim państwie zorganizowanem i scentralizowanem załatwia takie mnóstwo spraw, dotyczących rozmaitych terytoriów i społeczeństw i tak wzajemnie się komplikujących, że tylko ludzie, obdarzeni dużą inteligencją i wiedzą, mogą je należycie przeniknąć. Inaczej jest przy ustroju federacyjnym, albo chociażby tylko autonomicznym, kiedy poszczególne części państwa posiadają własne sejmy, w których rozstrzygają się ich wszystkie sprawy wewnętrzne a tylko ogólnopaństwowe przenoszą się do parlamentu centralnego: wówczas masy ludowe mogą się dobrze orientować w działalności sejmu krajowego, mogą też kontrolować swych wysłańców. Walki polityczne w sejmach krajowych są prostsze, aniżeli w parlamencie centralnym, i ogół ludności, mogąc je dobrze rozumieć, wyrabia się politycznie.

Ale i sprawy ogólnopaństwowe w parlamencie centralnym przy organizacyi federalistycznej dostępnejsze są dla ogółu ludności, aniżeli przy organizacyi centralistycznej, a to dlatego, że jest ich mniej i mniej się komplikują.

Wprawdzie w ustroju federalistycznym sprawy jednych części państwa są jakby oddzielone od innych, a więc wydawać się może, że przez to następuje zacieśnienie horyzontów politycznych w umysłach obywateli. Tak jednak nie jest, gdyż ci, co chcą i mogą zajmować się polityką głębiej i na niej się lepiej znają, będą i przy organizacyi federalistycznej śledzić bieg jej w poszczególnych częściach państwa; ci zaś, co czy to skutkiem okoliczności n. p. pracy, braku odpowiedniego przygotowania i t. d. tego czynić nie mogą i nie umieją, będą przy organizacyi centralistycznej mało co ro-

zumić wogóle, a przy systemie federacyjnym przynajmniej dobrze zdawać sobie sprawę z tego, co się dzieje w ich kraju; oraz z najważniejszych kwestyi, dotyczących całego państwa.

Ustrój federacyjny umożliwia szybsze i wcześniejsze przeprowadzenie reform, bodaj w poszczególnych częściach państwa. W państwie złożonym istnieje może różne ustosunkowanie sił społecznych, tak, że w niektórych jego częściach w pewnym czasie można już przeprowadzić doniosłe reformy, podczas gdy w innych jest to rzeczą niemożliwą. Otóż, w scentralizowanym państwie można przeprowadzić doniosłe reformy tylko przy odpowiednim rozwoju całego państwa; tymczasem w ustroju federalistycznym tylko pewnych jego części (krajów, stanów, kantonów) stosownie do układu sił społecznych; w innych pozostać może dawny stan rzeczy.

Widoczną więc jest rzeczą, że federalizm ułatwia przeprowadzenie reform chociażby na pewnej tylko części terytorium państwowego.

Ustrój federacyjny umożliwia w pewnych granicach eksperymenty socjalno-polityczne, co jest rzeczą bardzo ważną. Łatwiejsze i mniej ryzykowne jest bowiem doświadczenie na małym, wyodrębnionym terytorium państwa, aniżeli na całym.

Próby reform, czynione niekiedy na małym terytorium, nie dają pożądaných rezultatów, gdyż terytorium takie nie jest wyodrębnione od całości i nie stanowi jednostki państwowej samej w sobie.

Przeciwko powyższemu rozumowaniu zwolennicy centralizacji mogliby wysunąć następujący argument: wprowadzenie ustroju federacyjnego umożliwia wyżej stojącym pod względem kulturalno-gospodarczym i polityczno-socyalnym częściom państwa szybszy rozwój aniżeli innym; zato ustrój centralistyczny, opóźniając ewolucję wyżej stojących części, przyspiesza postępowy rozwój niżej stojących, ma więc pod tym względem przewagę nad federacyjnym.

Argument powyższy nie jest jednak przekonujący, a to dlatego: normalny i pożądaný jest taki stan rzeczy, przy którym każde terytoryum państwowe rozwija się pod wpływem takiego ustosunkowania sił społecznych, jakie się na niem znajduje; subiektywnie i obiektywnie mniejsze jest zło z dwojga, jeżeli części państwa z konserwatywnym układem swych sił społecznych posiadają konserwatywne instytucje, aniżeli części z postępowym układem. Nie należy też przeoczać, że urzeczywistnienie reform w jednych częściach państwa i widoczne ich skutki zachęcają do nich mieszkańców zacofanych części.

Państwa złożone składają się z różnych krajów, których ludność posiada swą kulturę, odrębną narodowość. Przy ustroju centralistycznym tylko naród panujący może się rozwijać, i tylko jego kultura doznaje poparcia; inaczej jest w federacyi: gwarantuje ona możność swobodnego rozwoju wszystkim. Samo uznanie praw języka w szkole, sądzie i urzędzie nie zapewnia jeszcze swobody kulturalnego rozwoju poszczególnych narodów w państwie centralistycznym, a to dlatego, że równouprawnienie z łatwością może być cofnięte; inaczej jest w ustroju federacyjnym, w którym zasadnicze prawa, dotyczące stosunku poszczególnych części państwa do jego całości, mogą być zmieniane nie tylko za zgodą większości głosów w parlamencie centralnym, ale i za zgodą większości, i to zwykle nie prostej, poszczególnych części państwa. Przy szerokiej autonomii stosunek części do całości zmniejszać się może tylko za zgodą dwóch stron.

Ustrój centralistyczny prowadzi zawsze do upośledzenia jednych części państwa na rzecz innych, co jest szczególnie szkodliwe w państwach złożonych z części różnych pod względem narodo-kulturalnym. Rozwój kultury narodowej potrzebuje, w tej czy innej formie, własnej państwowości, chociażby niecałkowitej. Tylko bowiem przy pomocy instytucji społeczno-politycznych, popartych przez państwo, możliwe są większe wydatki na szkolnictwo różnego stopnia, wyższe zakłady, instytucje naukowe, muzea i t. p. Ustrój federalisty-

czny czyni wszystkiemu temu zadość*) i to jest jeszcze jednym powodem wyższości jego nad centralistycznym.

Dotychczas rozważałem pożytek ustroju federacyjnego w warunkach normalnych; wypadnie więc jeszcze zastanowić się nad tem, o ile jest on pożyteczny w niezwykłych momentach dziejowych, epokach wielkich wstrząśnień i przekształceń państwowych. Może organizacya centralistyczna jest wówczas korzystniejsza dla społeczeństwa? Rozważenie tego zagadnienia jest szczególnie ważne, gdyż wśród radykałów i znacznej części socyalistów rozpowszechniony jest pogląd o doniosłym znaczeniu centralizmu w epokach rewolucyjnych. Rewolucyjne tradycye francuskie odgrywają tu wielką rolę.

Podczas wielkiej rewolucyi francuskiej Paryż panował rzeczywiście nad Francją, to jednak ułatwiła mu w znacznym stopniu prowincya. Istotnie: wielkie ruchy chłopskie na wsi, burzenie zamków i niszczenie dokumentów na całym terytorjum Francyi poparły potężnie Paryż w jego walce z absolutyzmem i arystokracją. Kiedy już despotyzm został złamany, stolica nadawała w dalszym ciągu ton Francyi, co łatwo objaśnić. Większość społeczeństwa, szczególnie na wsi i wogóle na prowincyi, nie była systematycznie zorganizowana; nie miała jasnych koncepcyi politycznych, odczuwała tylko silnie wady starego porządku. Przez czas długi szła za Paryżem rozumiejąc, że wywalczy to, czego potrzeba Francyi.

Z biegiem czasu, kiedy zróżniczkowanie opinii publicznej zrobiło wielkie postępy, kiedy pisma, broszury, kluby i zgromadzenia publiczne rozjaśniły społeczeństwu francuskiemu, o co walczą rozmaite stronnictwa — panowanie Paryża nad prowincją nie było już tak silne, jak poprzednio. Nastaly wreszcie czasy, kiedy musiał je utrzymywać siłą.

*) Oczywiście o ile członkowie poszczególnych narodów skupiają się na odrębnych terytoryach. W przeciwnym razie należałoby zastosować t.zw. autonomię narodową, nieterytoryalną. O tym przedmiocie patrz Kulczyckiego: Autonomia i Federalizm rozdział III.

W wieku XIX, szczególnie zaś w drugiej jego połowie, nie można już było marzyć o tem, żeby Paryż mógł narzucić całej Francji nowy ustrój polityczno-społeczny; to też widzimy, że podczas komuny w 1871 roku rewolucyjna stolica zamiast jakobińskiego hasła — centralizmu, wysuwa wprost mu przeciwne — wolnej gminy i federacyjnego związku takich gmin.

Ponieważ Paryż przedstawiał inne ustosunkowanie sił społecznych, aniżeli prowincya, ustosunkowanie sprzyjające rozległym reformom, chodziło więc o to, aby mógł sam się rządzić i nie spotykać przeszkód ze strony rządu i parlamentu centralnego, konserwatywnych w stosunku do niego.

Nie chodzi mi tu o obronę w całości nie zawsze jasnych koncepcyi polityczno-społecznych komuny; z góry zaznaczam, że, gdyby nawet komuna nie została zgnieciona przez wojska rządowe, niepodobna byłoby przekształcić Francji z państwa centralistycznego na federację gmin miejskich i wiejskich, jako zbyt małych jednostek terytoryjno-państwowych. Przypominając hasła komuny chcę tylko wykazać, że rewolucyoniści francuscy z 1871 r. rozumieli już dobrze, iż dla urzeczywistnienia zasadniczych przekształceń polityczno-społecznych w ich kraju nie należy dążyć do centralizmu lecz do decentralizacyi; nie do panowania Paryża nad Francją, lecz pewnego rodzaju usamodzielnienia wobec niej.

Niezawodnie Kautsky ma rację, że w interesie socyalistów leży, żeby miasta miały wielki wpływ na wieś; można jednak to osiągnąć i przy ustroju federacyjnym. Obecnie nawet w państwie federacyjnym, w każdej jego części, posiadającej samodzielność polityczną, miasta będą siłą rzeczy wywierały wielki wpływ na wieś, gdyż są siedliskiem życia przemysłowego, intelektualnego i politycznego.

Jeżeli nawet we Francji, państwie względnie jednolitem, Paryż z biegiem czasu nie mógł już bezwzględnie panować nad prowincją: to cóż dopiero mówić o państwach złożonych i bardzo różnorodnych, rozpadających się na liczne kraje, zaludnione przez narody odrębne, posiadające własną

kulturę, własną strukturę gospodarczą, jak: Austro-Węgry i Rosya; tam nigdy stolica nie może panować silnie nad całością terytorium państwowego. Oczywiście nawet i w takich państwach wypadki w Wiedniu i Petersburgu większe mają znaczenie dla całości państwa od tych, które odbywają się w Pradze albo w Warszawie; ale nie może tu być mowy o tym potężnym wpływie stolicy, jaki widzieliśmy n. p. we Francji podczas rewolucyi.

Rozwój kapitalizmu pociąga za sobą uruchomienie obywateli państwa, jeżeli tak można się wyrazić, tj. wyrwa ich z zastoju, zbliża mieszkańców prowincyi z mieszkańcami miast i stolicy; skutkiem tego prowincya, nawet w państwach centralistycznych, przestaje z rozwojem kapitalizmu być biernym pierwiastkiem w życiu państwowem i staje się czynnym. Wielkie ogniska przemysłu powstają i na prowincyi, czasami nawet po za wielkimi miastami, będącymi siedziskami władz politycznych. Wszystko to uniemożliwia na przyszłość dyktaturę stolicy nad krajem.

Dlatego też centralizm polityczny w obecnej dobie, wykluczający szeroką autonomię poszczególnych części państwa, nie przedstawia żadnych zalet nawet z punktu widzenia interesów wyjątkowych momentów rewolucyjnych.

Dotychczas mówiłem o zaletach ustroju federalistycznego z punktu widzenia interesów demokracji, postępu poszczególnych terytorjów państwowych i t. p. Wszystkie jednak powyższe rozważania nie są dostateczne, gdyż należy jeszcze zbadać, o ile federalistyczny ustrój państwa odpowiada interesom proletaryatu wogóle, socjalizmu zaś w szczególności?

Podstawę do odpowiedzi na powyższe pytanie znajdujemy już po części w tem, co mówiłem wyżej; po części zaś w innych wywodach, do których niebawem przejdę.

Proletaryat różnych państw i narodów rozwija się kulturalnie i umysłowo na tle pewnej kultury narodowej: dla proletaryatu polskiego, gruzińskiego, ormiańskiego, czeskiego, rusińskiego i t. p. nie jest i nie może być rzeczą obojętną, czy kultura jego narodowa ma, albo nie, szerokie pole do

rozwoju. Widzieliśmy wyżej, że właśnie tylko ustroj federalistyczny stwarza odpowiednie warunki rozwoju różnych narodów, zamieszkujących państwa złożone.

Następnie w interesach proletariatu leży, żeby walka klasowa nie była zaciemniana i wypaczana przez walkę narodowościową. O ile w jakimś państwie złożonym różne części, zamieszkałe przez rozmaite narody, nie mają całkowitej autonomii politycznej, albo też nie są związane węzłem federacji — o tyle w jego parlamencie centralnym walki narodowościowe zaciemniają poczucie klasowej odrębności proletariatu i utrudniają osiągnięcie przezeń zdobyczy; wówczas walka klasowa komplikuje się niezmiernie z narodowościową i w znacznym stopniu przyczynia się do jałowości prac parlamentarnych. Tak jest w Austrii i tak będzie niezawodnie w Rosyi, o ile jej ustroj polityczny pozostanie centralistycznym.

Przy ustroju federacyjnym każdy kraj, zamieszkały przeważnie przez jakiś naród, posiada całkowitą samodzielność wewnętrzną, skutkiem czego niema tam walki narodowościowej; natomiast występuje wyraźnie walka klasowa.

Ustroj centralistyczny jest już dziś ważną przeszkodą w rozwoju ruchu socjalistycznego. N. p. we Francyi, w niektórych miastach socjaliści stanowią większość w instytucjach miejskich, i mogliby przeprowadzić wiele doniosłych reform, któreby wykazały w sposób nader przekonujący żywotność ich stronnictwa, gdyby nie to, że rząd centralny, powstały z większości parlamentarnej, często nie zatwierdza, lecz kasuje uchwały rad municypalnych.

To samo powiedzieć można o prowincjach i miastach niemieckich: gdyby zakres ich samodzielności był większy a organizacja demokratyczniejsza, wówczas Berlin, Frankfurt, Hamburg i t. p. byłyby terenem, na którym rozwijałyby się wspaniale nowe instytucje, przystosowane do potrzeb proletariatu.

Niektórzy socyal-demokraci, szczególnie nasi, wysuwają

przeciwko federalizmowi ten argument, że zamiast łączyć, dzieli proletaryat.

Argument powyższy jest nader płytki, gdyż nie wnika w istotę sprawy. Posługując się podobną metodą, możnaby powiedzieć n. p., że związki zawodowe dzielą proletaryat, zamiast go łączyć, gdyż lepiej byłoby, żeby robotnicy wszystkich fachów tworzyli jeden związek na jednym terytoryum.

Poszczególne części składowe federacji są, z punktu widzenia interesów proletaryatu, terenem, na którym potrzeby gospodarczo- kulturalne i polityczne, a niekiedy i narodowe robotników różnych terytoryów państwowych są lepiej zaspakajane, niż przy centralistycznej organizacji państwowej.

Istnienie odrębnych terytoryów autonomicznych, poszczególnych krajów, stanów albo kantonów związanych ze sobą węzłem federacji, nie pociąga bynajmniej za sobą zbliżenia się klas na tych terytoryach, i rozpadania się proletaryatu całego państwa na części. Odwrotnie, walka klasowa w autonomicznych albo sfederowanych częściach państwa będzie silniejsza, niżby była w całym państwie przy organizacji centralistycznej, gdyż wtedy komplikowałyby ją sprawy narodowe, o czym wyżej.

Jeżeli w jakimś państwie, złożonem z rozmaitych narodów, proletaryat nie jest jednolity pod względem kulturalnym, językowym i t. p., to ta jego różnorodność, w tej czy innej formie, musi pociągnąć za sobą odrębne instytucje, odpowiadające specjalnym potrzebom różnych grup proletaryatu. Instytucje federacyjne, albo autonomiczne będą tylko uogólnieniem tych odrębności.

Zresztą i przy istnieniu ustroju federacyjnego, proletaryat całego państwa ma wspólne interesy, które silnie go wiążą.

Gdyby federalizm rozbijał istotnie solidarność proletaryatu, to hasło międzynarodowej łączności robotników byłoby frazesem, fikcją. A jednak tak nie jest, czego dowody spotykamy ciągle, czy to w ruchu zawodowym, czy nawet

w politycznym. Dość wspomnieć zjazdy międzynarodowe, oraz pomoc, jaką okazują robotnicy zachodnio-europejscy ruchowi robotniczemu w Rosyi.

Przy federacyjnym systemie organizacji socjalno-demokratycznej w Austrii — socjaliści Niemcy w Austrii właściwej pomagają socyalistom w Czechach, Galicyi i Szląsku.

Są jednak głowy ciasne, co solidarność pojmują nie jako naturalny wynik rzeczy, lecz skutek przymusu zewnętrznego.

Wiadomo jest powszechnie, że w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej organizacja związków zawodowych jest bardziej centralistyczna niż w Anglii, chociaż w pierwszych istnieje ustrój federacyjny, a w drugiej go niema.

Czegoż fakt ten dowodzi?

Że ustrój federalistyczny państwa nie rozdziela robotników i godzi się nie tylko z ich solidarnością, lecz nawet z dużym stopniem centralizacji ich organizacji, kiedy tego zachodzi potrzeba.

Federalizm, jak widzimy, godzi się zupełnie z rozwojem kapitalizmu i odpowiada interesom klasy robotniczej wogóle, socyalizmowi zaś w szczególności.

Przyjęcie przez znaczną liczbę państw ustroju federacyjnego miałyby też wpływ dodatni i na stosunki międzynarodowe: idea federacji, odpowiadająca realnym potrzebom społeczeństwa wewnątrz państw złożonych, przedostałaby się stopniowo i do stosunków międzynarodowych, temłatwiej, że konieczność normalnych stosunków międzypaństwowych odzuwać się daje coraz bardziej.

Kiedy niezajęte jeszcze dziś przez potężne państwa przestrzenie w Afryce zostaną podzielone, kiedy barbarzyńskie jeszcze państwa skonsolidują się i ucywilizują; kiedy, słowem, ustali się sfera wpływów państw poszczególnych: idea federacji państw będzie dojrzała. Tryumf federalizmu w wewnętrznej organizacji państw może moment ten przyspieszyć i ułatwić realizację związku państw.

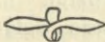
Zagadnienie, tu poruszone, jest bardzo złożone i wyma-

gałoby specjalnego omówienia. Nie wchodzi ono jednak w zakres tego dodatku.

Jaki rodzaj federalizmu jest najodpowiedniejszy, z punktu widzenia interesów proletariatu? Na pytanie to nie można dać jednej zadawalającej odpowiedzi. W rozmaitych czasach i miejscach formy federalizmu mogą się różnić.

Uznając pożytek federalizmu, nie należy go stosować wszędzie i zawsze. Naogół powiedzieć można, że federalizm istnieć powinien w państwach złożonych z części, różniących się znacznie kulturą, narodowością mieszkańców, albo strukturą gospodarczą.

Jeżeli terytorya, posiadające odrębność państwową i złączone węzłem federacyi, są zbyt małe i nie tworzą wybitnych indywidualności — wówczas samodzielność ich polityczna wytworzyć może partykularyzm; po części widzimy to w Szwajcaryi, gdzie kantony są zbyt małe i w większości wypadków nie posiadają wybitnej odrębności; federacya szwajcarska zyskałaby, gdyby zredukowano liczbę kantonów do kilku, łącząc niektóre w jedną całość. Zaprowadzenie ustroju federacyjnego w Rosyi i Austryi nie pociągnęłoby za sobą partykularyzmu, gdyż każda odrębna część państwa, zwłaszcza w Rosyi, tworzyłaby duży i samodzielny teren dla bujnego życia polityczno-społecznego.





305291

/2